

(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ
numer 62, listopad 2018



Zapytaliśmy naszych studentów, z czym kojarzą im się andrzejki. Przeczytajcie, jakie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Andrzejki kojarzą mi się z:

- ❖ wróżbami i zabawą – Daria Kananovich (Białoruś),
- ❖ zamażpójściem i butami – Sabina Mykhailova (Ukraina),
- ❖ zabawą i pierogami – Władek Hutsol (Ukraina),
- ❖ przepowiadaniem przyszłości i życzeniami dla wszystkich Andrzejów – Oleksandra Zahurska (Ukraina),
- ❖ wróżbami, np. laniem wosku; wtedy też zaczyna się adwent u katolików – Maja Szczerbun (Białoruś),



- ❖ tradycją narodową i zabawą, czymś tak niesamowicie pięknym, to tajemnicze święto – Maria Pawliczenko (Ukraina),
- ❖ wróżbami, tajemnicą, przyszłością i imprezą – Wiktora (Korea Południowa),
- ❖ wróżbami i zabawami - Artem Prysiazhniuk (Ukraina).

A Wam z czym kojarzą się andrzejki?

Andrzejki to czas pełen magii i niecodziennych zdarzeń, dlatego studenci opowiedzieli nam kilka legend, w których czary i rzeczywistość łączą się ze sobą na każdym kroku.

Legenda o świątyni Prambanan

Dawno temu żyła księżniczka Roro Jonggrang, która była bardzo ładna i mieszkała w królestwie Prambanan. Obok tego królestwa było królestwo Pengging, którym rządził zły i chciwy król Bondowoso. Bondowoso chciał poszerzyć swoje terytorium i dlatego poprosił Roro Jonggrang o rękę. Księżniczka nie chciała wyjść za niego za mąż, jednak bardzo się go bała i dlatego zgodziła się na propozycję – choć pod jednym warunkiem – jeśli Bondowoso w jedną noc wybuduje tysiąc świątyń, to ona weźmie z nim ślub. Król przyjął propozycję, pomyślał, że zadanie jest łatwe i poprosił o pomoc duchy. Roro Jonggrang bardzo się wystraszyła, bo zobaczyła, że tysiąc świątyń jest już prawie gotowych, dlatego powiedziała swoim służącym, że mają podpalić las. Gdy duchy zobaczyły ogień, uciekły, a Bondowoso był wściekły. Powiedział do Roro Jonggrang, że go oszukała i rzucił na nią kłatwę, zamieniając ją w świątynię.

Mentari Mukti (Indonezja)

Legenda o Latającym Holendrze

Dawno, dawno temu w złotym wieku żył kapitan Wilhelm van der Decken, który postanowił popłynąć do Batavii, czyli dzisiejszej Indonezji, by rozpocząć handel z plemionami zamieszkującymi tamte rejony. Kapitan był tak skupiony na planowaniu podróży, że zapomniał o wielu ważnych sprawach, m.in. zostawił swoją żonę samą i wyruszył w rejs. Podróż była długa, zespół na statku zaczął narzekać i chciał wracać do domu. Jeden z marynarzy (jego imię nie jest znane) rozpoczął bunt na statku. Kapitan Wilhelm van der Decken za karę wyrzucił go do oceanu. Po tym wydarzeniu statek został przeklęty przez diabła i nigdy nie dopłynął do Indonezji ani nigdy nie wrócił do Holandii – teraz pływa bez celu, a marynarze próbują jeszcze wysłać listy do swoich bliskich i nawet nie wiedzą, że już dawno nie żyją.

Nick Schermer (Holandia)

Legenda o królu Arturze

Ta legenda jest bardzo znana i popularna w Wielkiej Brytanii, a na jej podstawie powstało wiele książek, filmów i seriali. Król Artur był kiedyś legendarnym angielskim przywódcą, który żył między V a VII wiekiem. Jedną z historii głosi, że Merlin, który był czarodziejem, umieścił miecz w wielkim kamieniu i mógł go wyciągnąć tylko człowiek, który był dobry i który miał zostać królem. Wielu ludzi

próbowało to zrobić, ale tylko Arturowi się udało. Artur został królem i chronił swoje królestwo z pomocą magicznego miecza, który nazywał się Excalibur. Ciało Artura nigdy nie zostało odnalezione i niektórzy ludzie mówią, że on dalej żyje w jeziorze wraz ze swoimi rycerzami.

Ilona Dul (Wielka Brytania)

Legenda o mieście Równem

Dawno temu na Ukrainie rządziła dynastia Romanowów. Mieli dziewięćdziesiąt dziewięć ogrodów i postanowili założyć setny. Kiedy przyjechali na miejsce, gdzie teraz jest miasto, zdecydowali, że będzie tam ogród. To było równo setne miasto założone przez nich i stąd jego nazwa – Równem.

Bożena Ozimkowska (Ukraina)

Legenda o herbie Grodna

Dawno, dawno temu, kiedy Grodno nazywało się Garodnia, mieszkał tam książę Gubert, który bardzo lubił jeść i pić oraz organizować wielkie przyjęcia. Jednak jego ulubionym zajęciem było polowanie. Pewnego razu wydarzyło się coś, co na zawsze zmieniło życie księcia. Gubert przez cały dzień próbował upolować jelenia, ale kiedy zwierzę się zatrzymało, książę zobaczył, że zamiast rogów jeleni ma złoty krzyż. Mężczyzna zrozumiał, że to wiadomość od Boga i kiedy wrócił do domu, to rozdał swój majątek biednym, a sam został księdzem. Od tego czasu jeleni z krzyżem na głowie jest symbolem Grodna.

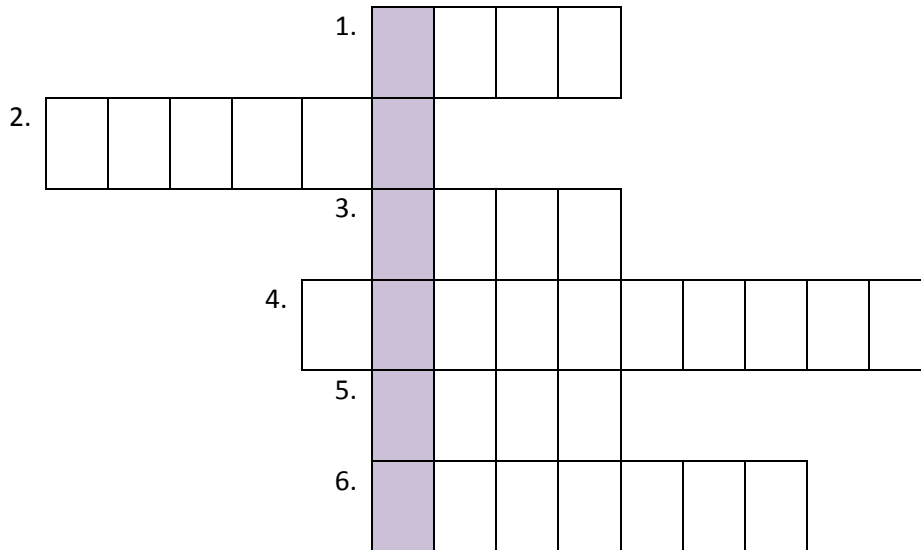
Aleksandryia Aniska (Białoruś)

Legenda o powstaniu Tbilisi

Pewnego razu król Wachtang Gorgasali poszedł na polowanie i postrzelił wielkiego jelenia. Zwierzę zaczęło uciekać i wpadło do źródła, a potem nagle z niego wyskoczyło i uciekło daleko. Wtedy król zauważył, że woda w tym źródle była ciepła. Jakiś czas później Wachtang Gorgasali zdecydował, że wokół tego źródła zbuduje stolicę swojego kraju. Nazwał ją Tbilisi, nawiązując do gruzińskiego przymiotnika „tbili”, który oznacza właśnie „ciepły”.

Ana Sebua (Gruzja)

A NA KONIEC... KRZYŻÓWKA! ☺



1. może być zodiaku
2. inaczej przepowiednia
3. w popularnej wróżbie ustawiamy je kolejno w kierunku drzwi
4. świętuje się w nocy z 24/25 listopada
5. leje się go przez dziurkę od klucza
6. obchodzi imieniny w listopadzie



Hasło.....2